



Z Ewangelii św. Marka

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: "Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: "Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę". On Mu rzekł: "Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości". Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: "Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną". Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: "Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego". (...) Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: "Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą". Jezus odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym". †

Mk 10, 17-30

Pełnia życia w wolności

Niczego nie zabraknie autentycznym uczniom Jezusa! Wolność - ta prawdziwa - nie może być ograniczona stanem posiadania. W tym tkwi ewangeliczny paradoks: im mniej masz, tym bardziej jesteś wolny. Zupełnie odwrotnie wobec reguł narzucanych przez świat, który szczęście, poczucie wolności identyfikuje z możliwościami materialnymi. Czy zatem chrześcijanin musi być wyzuty z radości posiadania czegokolwiek? Nic podobnego! Niech zdobywa, podporządkowuje sobie świat. Ale niech czuwa, aby przypadkiem nie stał się niewolnikiem świata i jego reguł. I niech nie zapomina, że nieustannie będzie narażony na niezrozumienie, nawet na prześladowania.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz